

Nie uczcie się o seksie, ale o zbawieniu!

27 listopada 2021

Szef resortu edukacji i nauki przypominał polskim nastolatkom, czym powinny się w życiu kierować: dbać o zbawienie, zamiast szukać przyjemności cielesnych! Dlatego właśnie szkoła pod jego nadzorem nie będzie demoralizować, czyli wspominać o seksie. Wtedy dzieci w magiczny sposób nie dowiedzą się o jego istnieniu!

Polska szkoła od lat stosuje ten sposób – zachęca do wstrzemięźliwości poprzez udawanie, że taka sfera życia jak seksualność człowieka nie istnieje. Od jakiegoś czasu zmienia się to powoli dzięki wysiłkowi wielu organizacji pozarządowych i edukatorów, którzy wolą udzielić młodzieży rzetelnej informacji, zamiast później udawać zaskoczenie, że nastoletnie ciążę się zdarzają.

Teraz nawet te inicjatywy nie będą miały racji bytu, co wyraźnie zapowiedział minister Czarnek: stwierdził, że chciałby pozostawić po sobie „szkołę, która uczy nowocześnie rzeczy najważniejszych”, dodając, że w pierwszej kolejności chciałby dla swoich dzieci tego, żeby się zbawiły – gdyż „dramatem w czasach dzisiejszych jest odcięcie człowieka od perspektywy zbawienia”. „Jak te dzieci mają się zbawić?” – zapytał retorycznie minister. „One się zbawią tylko wówczas, kiedy nie będą kłamały, kiedy nie będą cudzołożyły, kiedy nie będą zabijały” – czyli, kiedy będą przestrzegać 10 przykazań bożych, uniwersalnych rzeczy, które stanowią o dobru człowieka.

Tego, zdaje się, wierzący i praktykujący mogą uczyć się na lekcjach religii, zaś wszystkim obywatelom ogółem załatwiają to kodeksy cywilny i karny. Skupmy się jednak na cudzołożeniu i demoralizacji dzieci, które tak przerażają pana ministra.

Kurator oświaty już niedługo będzie mógł zapobiec obecności edukatorów w szkołach, którzy głośno wymawiają przy dzieciach słowo „seks”.

„Wprowadzamy to rozwiązanie, które zostało przyjęte na ostatniej Radzie Ministrów, w którym właśnie na wniosek rodziców kurator będzie mógł zablokować tego rodzaju rzeczy w szkołach” – minister skrytykował w ten sposób inicjatywę „Zdrowe Love”. To projekt Miasta Gdańska, który zakłada m.in. warsztaty dla rodziców i uczniów w placówkach oświatowych. W I edycji odbyły się spotkania z 3 tysiącami uczniów. Pandemia przerwała program, ale ratusz zdecydował o jego przedłużeniu do 2025 r. Według miasta program Zdrowe Love mógłby powrócić do gdańskich szkół w II semestrze roku szkolnego 2021/2022.

„Jeśli pani prezydent chce tego rodzaju edukację przekazywać dzieciom w Gdańsku, może to robić we wszystkich innych lokalach, które do miasta Gdańsk należą, ale nie w szkole. Szkoły mają nadzór pedagogiczny, od tego jest kurator, żeby na wniosek rodziców mieć możliwość sprzeciwu wobec wprowadzania do szkół treści, które są dla dzieci demoralizujące” – oświadczył stanowczo Czarnek.

Twórcy programu liczą się z tym, że spotkania i warsztaty będą się odbywać także poza szkolnymi budynkami w zależności od zainteresowania. „Podczas zajęć z edukacji seksualnej nastolatkom nie uczą się, w jakich pozycjach najlepiej uprawiać seks. W edukacji seksualnej ważny jest przede wszystkim temat związków i kompetencji miękkich, dzięki którym może on funkcjonować, a o czym rzadko się mówi. To właśnie o związki najczęściej pytają nastolatki. Interesują ich zwłaszcza aspekty psychologiczne. Chcą wiedzieć, co oznaczają kłótnie z partnerem lub partnerką. Jak rozwiązywać spory i jak reagować, gdy druga osoba płacze. Wreszcie, jak zakończyć związek, by obydwu stronom przysporzyć jak najmniej cierpienia. My, psychologowie i seksuolodzy, powinniśmy kłaść nacisk na komponent psychoedukacyjny takich zajęć. Najważniejszym narządem seksualnym człowieka jest mózg” – mówi

Aleksandra Żyłkowska, psycholożka i edukatorka seksualna w rozmowie z portalem „Strefa Psyche” Uniwersytetu SWPS, pytana o to, czy „edukacja seksualna w szkołach jest czy jej nie ma”.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com